

Jarosław Hołub

"Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku", Francis Fukuyama, Poznań 2005 : [recenzja]

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 14,
261-265

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Recenzowana książka nie jest wolna od wad. Ważnym mankamentem pracy jest brak wykazu źródeł i literatury. W pracy nie zamieszczono też: indeksu nazwisk, (zwłaszcza że na kartach recenzowanego zbioru artykułów pojawia się wiele kluczowych postaci polskiej i europejskiej myśli politycznej), wykazu miejscowości (tym bardziej, że uwagę czytelnika zwraca szeroki zakres terytorialny książki) i bliższych informacji o Autorach książki, o których wiadomo jedynie tyle, że stanowią grono uczniów, kontynuatorów i współpracowników prof. Michała Pułaskiego.

Pomimo powyższych uchybień, omawianą książkę warto polecić wielu kręgom odbiorców. Tym bardziej, że klarowny język publikacji ułatwia jej odbiór. Książka może być wykorzystana przez historyków i politologów oraz studentów wielu humanistycznych kierunków: przede wszystkim politologii, historii, prawa, socjologii.

Reasumując, dodać należy, że wprawdzie książka nie wyczerpuje całości tej bogatej i złożonej problematyki, lecz może stanowić pewnego rodzaju przyczynek do dalszych badań i źródło skłaniające do refleksji i przemyśleń.

Aneta Dawidowicz

Francis Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, przełożył J. Serwański, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2005, ss. 156.

Francis Fukuyama, amerykański politolog i filozof, profesor Uniwersytetu Johna Hopkinsa w Waszyngtonie, jest od wielu lat cenionym na świecie naukowcem, analizującym zachodzące w środowisku międzynarodowym przemiany i procesy oraz starającym się przewidzieć efekt powyższej ewolucji w przyszłości. Do jego najbardziej znanych prac należą *Koniec historii. Ostatni człowiek*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 1996; *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa–Wrocław 1997; *Koniec człowieka. Konsekwencje rewolucji biotechnologicznej*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004 oraz *Wielki wstrząs: natura ludzka, a odbudowa porządku społecznego*, Warszawa, Bartelsman 2000, które ukazały się w ostatniej dekadzie ubiegłego stulecia. Ideą przewodnią Fukuyamy było wówczas przekonanie, że po tragedii faszyzmu i komunizmu cały świat powinien zmierzać ku liberalnej demokracji w sferze politycznej oraz gospodarce wolnorynkowej w sferze ekonomicznej jako najlepszemu rozwiązaniu, prowadzącemu ku zaspokajaniu przez ludzi prawa do godnego życia i dobrobytu.

Recenzowana książka Francis Fukuyamy w dużym stopniu wpisuje się w dotychczasowy nurt jego rozważań naukowych. Stawiając na pierwszym miejscu twierdzenie, że każdy człowiek ma prawo do szczęśliwego życia, autor próbuje naszkicować schemat obrazujący, w jaki sposób można zrealizować to dążenie. Jego zdaniem najlepszym środkiem, prowadzącym do tego celu, jest stworzenie silnych struktur państwowych. Teza powyższa jest zaskakująca, zwłaszcza w odniesieniu do popularnego, i traktowanego w pewnym sensie jako dogmat, założenia o potrzebie likwidacji państw narodowych i przekazaniu uprawnień

Europejska, będących swoistym „superpaństwem”. Fukuyama, doceniając znaczenie międzynarodowych instytucji dla współpracy i rozwoju międzynarodowego, stawia jednak tezę, że bez istnienia silnych państw nie byłaby możliwa realizacja powyższych zadań.

Przesłaniem książki *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku* jest przekonanie odbiorców o ważnej roli państwa w utrzymaniu bezpieczeństwa i porządku na świecie, międzynarodowej współpracy oraz rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego wspólnot społecznych. To stanowisko wynika z przekonania, że słabe państwa, nieradzące sobie z wewnętrznymi problemami, są przyczyną wielu problemów międzynarodowych: źródłem chorób zakaźnych (jak AIDS), miejscem uprawy, magazynowania i kanałem przerzutu narkotyków, bazą dla organizacji terrorystycznych. Nierzadko niepowodzenia polityki wewnętrznej próbują powetować sobie agresywną polityką wobec sąsiadów. Dlatego celem pracy jest próba stworzenia idealnego schematu, który posłużyłby jako wzorzec dla zbudowania silnych struktur państwowych w państwach rozwijających się, nieposiadających w ogóle bądź posiadających niesprawny aparat administracyjny. Książka podzielona jest na trzy rozdziały. W pierwszym z nich autor próbuje opisać cechy idealnego państwa oraz warunki, jakie muszą być spełnione, aby ten cel zrealizować. W drugim wyjaśnione są przyczyny słabości wewnętrznej państw rozwijających się oraz zaprezentowane środki, jak je wyeliminować. Trzeci rozdział dotyczy skutków międzynarodowych słabości państwa i zawiera pewne propozycje rozwiązania tego problemu.

Pogląd Fukuyamy, zwolennika demokracji liberalnej na państwo, opiera się w zasadzie na myśli konserwatywnej – stworzenia państwa minimalnego, ale zarazem silnego i sprawnego. Autor za siłę państwa uważa zdolność władzy państwowej do planowania i realizowania polityki oraz egzekwowania prawa w sposób jasny i zrozumiały dla wszystkich. Natomiast, wbrew potocznemu przekonaniu, Fukuyama nie wziął pod uwagę zakresu działalności instytucji państwowych. Jego zdaniem ilość funkcji i zadań, jakie bierze na siebie władza państwowa, nie świadczy o sile państwa. Przeciwnie, zwiększenie jego roli w sferze gospodarczej, społecznej czy kulturalnej może przyczynić się do osłabienia inicjatywy obywatelskiej na tych polach i oddania jej w gestię rozrastającej się biurokracji, nieposiadającej odpowiednich kompetencji ani możliwości do sprawnego zarządzania powyższymi dziedzinami. Skutkiem tego państwo, rozszerzające zakres swojej działalności, staje się coraz mniej sprawne i zdolne do skutecznej realizacji rozrastających się funkcji. Dlatego najbardziej optymalne państwo, zdaniem Fukuyamy, powinno mieć ograniczony zakres funkcji. Do nich zaliczył przede wszystkim obronę kraju przed wrogami zewnętrznymi i strzeżenie porządku wewnętrznego, uchwalanie i przestrzeganie prawa, planowanie makroekonomiczne, ochronę podstawowych praw i wolności obywatelskich, takich jak prawo do życia, godności i wolności. Z drugiej strony natomiast władza państwowa, wykonująca powyższe funkcje, powinna być efektywna, sprawna i odpowiedzialna za swoje działania.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku Francis Fukuyama sądził, że kierunek zmian państw w świecie po „zimnej wojnie” powinien ewoluować ku liberalnej demokracji, jako najbardziej doskonałemu z istniejących systemów. Wpływ tego myślenia jest widoczny również w niniejszej książce, w której zastanawia się nad możliwością zaadaptowania zachodnich instytucji państwowych do systemów politycznych krajów rozwijających się, aby poprawić sprawność ich działania. Jego zdaniem na kształt państwa wpływają cztery czynniki: ustrój polityczny, organizacja państwa, prawomocność władzy w oczach obywateli, czynniki

kulturowe. Nauczony negatywnymi doświadczeniami w próbach adaptacji zachodnich wzorców na grunt azjatycki czy afrykański Fukuyama stał się sceptyczny wobec automatycznego i bezkrytycznego naśladowania systemów politycznych państw zachodnich. Twierdzi, że każde państwo ma swoje specyficzne cechy i należy je uwzględnić w procesie budowania struktur państwowych, w przeciwnym razie stworzone instytucje nie spełnią swoich zadań. Te cechy to przede wszystkim wartości kulturowe, normy moralne, tradycja historyczna i struktura społeczna. Jego zdaniem mają one silny wpływ na ilość, rodzaj i zakres działania instytucji państwowych w danym kraju, zaś minimalna możliwość narzucenia społeczeństwu spoza cywilizacji zachodniej zachodnich wartości, ogranicza skuteczność bezpośredniego kopiowania wzorców, sprawdzonych w innym miejscu. Tym samym autor odpowiada na postawione na początku książki pytanie o uniwersalność i powszechność istnienia zachodnich, liberalnych norm i instytucji. Z jego wywodu wynika, że takie wartości nie istnieją, chociaż przyznaje, że do pewnego stopnia przez edukację i współpracę kulturową pomiędzy państwami można je kształtować. Być może na ten sposób myślenia ma wpływ życie osobiste autora – Japończyka, który zasymilował się ze społeczeństwem amerykańskim i przejął jego wzorce, łącznie z aprobatą dla liberalnej demokracji.

Trudność w adaptacji zachodnich wzorców politycznych do innych kręgów cywilizacyjnych nie oznacza, że jest ona niemożliwa. Fukuyama uważa, że aby to nastąpiło, muszą być spełnione dwa podstawowe warunki: po pierwsze musi istnieć potrzeba przyswojenia instytucji politycznych w państwach rozwijających się, po drugie proces powinien być umiejętnie przeprowadzony. Jeśli nie zostanie spełniony pierwszy z nich, nigdy nie uda się zrealizować ostatecznego celu, gdyż nawet w przypadku stworzenia aparatu administracyjnego i prawodawstwa na wzór liberalno-demokratyczny, społeczeństwo nigdy ich nie zaakceptuje i reforma pozostanie jedynie „na papierze”. Niemniej ważny jest drugi z czynników. Autor daje wyraz swojemu oburzeniu z powodu nonszalanckiego traktowania przez państwa zachodnie potrzeby pomocy materialnej i politycznej dla krajów rozwijających się. Uważa, że zamiast pomóc władzom tych państw we wzmocnieniu swojej siły i kompetencji w realizowaniu konkretnych funkcji politycznych, ofiarodawcy sami podejmują próby zaspokajania potrzeb społecznych, bez udziału rządów lokalnych. W efekcie rządzący zrzucają całą odpowiedzialność za realizację polityki wewnętrznej na państwa i organizacje międzynarodowe, ofiarując pomoc, co skutkuje jeszcze większym osłabieniem ich pozycji i pogłębieniem dysfunkcjonalności struktury państwowej.

Francis Fukuyama stara się odpowiedzieć na pytanie o przyczyny słabości wewnętrznej państw. Jego zdaniem wynika to przede wszystkim z braku stworzenia optymalnej formy organizacji państwowej, co powoduje, że państwa rozwijające się muszą szukać swojej drogi rozwoju. Przy niskim poziomie edukacji politycznej często prowadzi to do różnych nieszczęść. Autor podkreśla, iż schemat, który sprawdził się w jednym miejscu lub czasie, może zawieść w innym, z tego względu powinno się z ostrożnością podchodzić do naśladowania i adaptacji wzorów nawet tych państw, które są najbardziej rozwinięte.

Zdaniem Fukuyamy przyczyną braku ogólnego wzorca ustrojowego należy upatrywać w dwóch czynnikach: niejasności celów pomiędzy mocodawcą i przedstawicielem oraz kwestią zakresu delegacji uprawnień. W pierwszym przypadku trudność polega na problemie zdefiniowania celów społeczeństwa, czyli mocodawcy, które w każdym państwie są inne oraz ich relacji wobec celów grupy rządzącej, czyli przedstawicielstwa społecznego, które często

są odmienne lub nawet sprzeczne, gdyż władza nie potrafi odczytać intencji swoich wyborców, błędnie je pojmując lub otwarcie się im sprzeniewierza. Dodatkowym problemem jest niemożliwość stworzenia uniwersalnego mechanizmu kontroli elity rządzącej przez społeczeństwo w celu wymuszenia na niej realizacji swoich funkcji – w części krajów taka kontrola ze strony społeczeństwa mogłaby doprowadzić do prób destabilizacji politycznej czy nawet obalenia rządzących. W drugim przypadku Fukuyama zwraca uwagę na problem delegacji uprawnień na poszczególne poziomy hierarchii społecznej, co wiąże się z decentralizacją władzy. Autor popiera decentralizację, uważając, że większość spraw najlepiej załatwiana jest na gruncie lokalnym – ze względu na szybkość podejmowania decyzji, bliskość źródeł informacji i zmniejszenie dystansu pomiędzy rządzącymi i społeczeństwem, które w tej sytuacji jest bardziej skłonne do pomocy. Z drugiej jednak strony przestrzega przed traktowaniem decentralizacji jako koniecznego warunku sprawnego zarządzania państwem. W krajach rozwijających się, o niskiej kulturze politycznej lub nieposiadających nowoczesnego narodu (jak państwa afrykańskie), może doprowadzić do wzmocnienia lokalnych elit kosztem władzy centralnej, skutkiem czego może być utrata przez nią kontroli nad państwem, prowadząca do secesji poszczególnych prowincji lub wojny domowej.

Francis Fukuyama przyznaje, że nie da się ustalić definicji idealnej organizacji państwowej, ponieważ zależy to od kontekstu, doświadczeń, tożsamości, wartości, norm czy stosunków społecznych. Niemniej jednak próbuje nakreślić warunki, które należałoby spełnić, aby stworzyć optymalne rozwiązanie ustrojowe w każdym państwie, zapewniające podstawy sprawnego działania aparatu władzy. Jego zdaniem decyzje administracyjne powinny być podejmowane na podstawie solidnych informacji i przez ludzi znających lokalne warunki. Decyzje te muszą zaspokajać potrzeby ludności i w miarę możliwości dawać szansę obywatelskiej inicjatywie ludziom, którzy samodzielnie chcieliby rozwiązywać własne problemy. Muszą również uwzględnić warunki etniczne, regionalne, religijne, społeczne. Tylko dostosowanie się do tych zasad może być podstawą budowania silnej struktury państwowej.

Państwa słabe, nierealizujące swoich funkcji, szkodzą nie tylko własnemu społeczeństwu, ale również mogą stanowić niebezpieczeństwo dla wspólnoty międzynarodowej. Dlatego też Fukuyama akceptuje zewnętrzną interwencję w celu ochrony miejscowej ludności (jak w przypadku łamania praw człowieka), ale również prewencyjnej obrony przed agresją ze strony takiego państwa (jak w przypadku wspierania terroryzmu). Uważa, że nie można akceptować sytuacji, w której rządzący, pod osłoną suwerenności państwowej, realizują zbrodnicze cele zarówno wobec własnych obywateli, jak i społeczności międzynarodowej. Jego zdaniem w takiej sytuacji jedynie interwencja międzynarodowa innych państw jest w stanie zlikwidować tą politykę i doprowadzić do sytuacji, w której państwo realizowałoby swoje funkcje – to jest zaspokajało potrzeby obywateli, zwłaszcza te odnoszące się do chęci życia godnego, w wolności, szczęściu i pokoju.

Książka Francis Fukuyamy jest wprawdzie szkicem, niemniej jednak stanowi ważną pozycję w literaturze politologicznej. Autor w sposób prosty i zrozumiały przedstawił problemy, z jakimi muszą sobie radzić w obecnych czasach elity polityczne wszystkich krajów przede wszystkim ze „skonstruowaniem” państwa w ten sposób, aby najlepiej realizowało swoje funkcje. Fukuyama nie chce dawać uniwersalnego rozwiązania, w jaki sposób rozwiązać powyższą kwestię gdyż, ze względu na trudności opisane powyżej nie

jest w stanie tego uczynić. Tym samym nie stawia się w pozycji proroka, który chciałby uczynić ze swoich twierdzeń swoisty dogmat, ponieważ wie, że mógłby być fałszywy. Jednak jego analiza, naświetlająca ważne kwestie polityki wewnętrznej, może posłużyć rządzącym do oceny systemu politycznego własnego państwa, natomiast przedstawione sposoby rozwiązania powyższych trudności – do zastanowienia się przez nich nad sposobami optymalizacji działania aparatu państwowego. Z tego względu pracę Francisca Fukuyamy należy traktować jako praktyczny wkład w problematykę reform wewnętrznych każdego kraju (nie tylko państw rozwijających się, na które autor zwracał szczególną uwagę) i poradnik dla sfer politycznych, dzięki któremu, być może, uda się im przeprowadzić skuteczne zmiany w celu uczynienia z każdego państwa skutecznej i sprawnej organizacji, działającej na rzecz dobra publicznego.

Jarostaw Hołub

Lawrence Grobel, *Sztuka wywiadu. Lekcje mistrza*, Warszawa 2006, ss. 370

„Jestem jak poszukiwacz złota..., zadaję pytania i wydobywam błoto, rudę żelaza, żwir, wszystko. Teraz muszę w tym wszystkim odnaleźć grudki złota. Zaczynam redagować. Potem trzeba temu nadać formę i nagle to już nie jest złoty piasek, tylko pierścionek, naszyjnik, zegarek, diadem”. Jest to kwintesencja sztuki przeprowadzania wywiadów utworzona przez Lawrence’a Grobela w książce „Sztuka wywiadu”. Autor ten jest dziennikarzem z ponadtrzydziestoletnim stażem, obecnie prowadzi kurs „Szkola życia: sztuka wywiadu” na University of California w Los Angeles. Został on obwołany przez magazyn „Playboy” „Najlepszym wśród dziennikarzy przeprowadzających wywiady”, zaś pisarka Joyce Carol Oates powiedziała o nim: „Jeśli istnieje Mozart wśród osób przeprowadzających wywiady, to Larry Grobel jest tą osobą”. Publikował w tak poczytnych magazynach, jak: „Playboy”, „New York Times”, „Newsday”, „Rolling Stone”, „Entertainment Weekly”, „Reader’s Digest”, „Details”, „Cosmopolitan”, „Penthouse”, „Diversion”, „Writer’s Digest”. Jest autorem książek o życiu sławnych ludzi, m.in. „Conversation with Brando”, „Conversation with Capote”, „Talking with Michener”, „Above the Line: Conversations about the Movies”.

Książka „Sztuka wywiadu” z intrygującym podtytułem „Lekcje Mistrza” jest pewnego rodzaju podręcznikiem dla ludzi chcących uzyskać istotne informacje na temat przeprowadzania wywiadów. Tytuł ten ma uświadomić odbiorcy, że ma do czynienia z ekspertem w dziedzinie, niesłusznie ocenianej przez laików jako najłatwiejsza w dziennikarstwie. Grobel stara się ukazać, jak ciężko jest napisać dobry wywiad, jakie problemy stają przed osobami „wyciągającymi” informacje od ludzi, którzy nie zawsze chcą zdradzić tajemnice swego życia. Powieściopisarz James Patrick Donleavy napisał przedmowę, w której stwierdza, że „Larry Grobel potrafi odnaleźć w ludziach element głębi, jeśli go posiadają”. W prologu autor zamieszcza anegdotę z lat studenckich, kiedy to akwizycja encyklopedii pozwoliła mu zdobyć wiedzę o tym, że aby rozmawiać z ludźmi, zwłaszcza z nieznanymi, niezbędne są dwie rzeczy: przygotowanie i pewność siebie. Wstęp jest opatrzonej cytatem Oriany Fallaci: „Przeprowadzanie wywiadów wcale nie jest proste. Ludziom tylko tak się wydaje. Głupota jest myśleć, że to prosta sprawa”. Grobel stara się w nim pokazać, czym wywiad nie jest. Podkreśla,